

Sygn. akt V KO 7/16

POSTANOWIENIE

Dnia 25 lutego 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puzkarski

w sprawie **D. S.**

oskarżonego o czyn z art. 305 ust. 1 ustawy z dnia 30 czerwca 2000r. - Prawo własności przemysłowej

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 25 lutego 2016 r.,

wniosku Sądu Rejonowego w S.

o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości

na podstawie art. 37 kpk

p o s t a n o w i ł:

wniosku nie uwzględnić

UZASADNIENIE

W październiku 2014 r. prokurator wniósł do Sądu Rejonowego w S. akt oskarżenia przeciwko D.S., zarzucając mu popełnienie czynu z art. 305 ust. 1 ustawy z dnia 30 czerwca 2000 r. – Prawo własności przemysłowej. Zarazem na podstawie art. 335 § 1 k.p.k. wniósł o skierowanie sprawy na posiedzenie, wydanie w trybie art. 343 k.p.k. wyroku skazującego i wymierzenie oskarżonemu uzgodnionej z nim kary oraz orzeczenie przepadku przedmiotów stanowiących przedmiot przestępstwa. Oskarżyciel wskazał, że D. S. przebywa w Centrum Leczenia Uzależnień pod adresem: C.

Na posiedzeniu w dniu 9 czerwca 2015 r. wymieniony Sąd nie uwzględnił wniosku prokuratora o wydanie wyroku bez przeprowadzenia rozprawy i skierował

sprawę na rozprawę. Decyzję umotywował faktem zgłoszenia przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego wniosku o orzeczenie obowiązku naprawienia szkody.

Na rozprawie w dniu 9 września 2015 r. Sąd wydał postanowienie o zawieszeniu postępowania w sprawie, po ustaleniu, że oskarżony nadal przebywa w Centrum Leczenia Uzależnień i nie powinien przerywać leczenia, którego zakończenie jest przewidywane w grudniu 2015 r. Według informacji przekazanej przez Centrum nastąpiło to wcześniej, bowiem 13 listopada 2015 r. oskarżony ukończył pełen cykl leczenia i opuścił tę placówkę. Terapeuta opiekujący się D. S. wystąpił do sądu s. o przeniesienie sprawy do innego miasta (C. bądź K.), wskazując, że „D. S. postanowił zmienić miejsce zamieszkania i nie wracać już nigdy do S. Decyzja ta uwarunkowana jest zachowaniem bezpieczeństwa dla swojej osoby i trzeźwości. S., miasto, w którym wychował się pacjent wywołuje tylko i wyłącznie negatywne skojarzenia. Względy terapeutyczne przemawiają za tym, by pacjent już nigdy nie wracał w strony traum rodzinnych oraz miejsc, gdzie pacjent zaczął uciekać się do bardzo niebezpiecznych i zagrażających zdrowiu i życiu zachowań”.

Sąd Rejonowy w S., mając na uwadze to wystąpienie, postanowieniem z dnia 24 listopad 2015 r., na podstawie art. 37 k.p.k. zwrócił się do Sądu Najwyższego o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu, z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości. W uzasadnieniu przytoczył cytowane wyżej stanowisko terapeuty i wskazał, że sugestią przeniesienia rozprawy do innego sądu uważa za zasadną. Wyraził przypuszczenie, że zgodnie z zaleceniami oskarżony będzie unikał powrotu do S. i nie stawi się na rozprawie, a w konsekwencji dojdzie do przewlekania postępowania i generowanie kolejnych kosztów. Nadto obstawanie przy konieczności prowadzenia postępowania sądowego na terenie S. i oczekiwanie od oskarżonego jego uczestnictwa w procesie stwarza ryzyko jego powrotu do nałogu, zniweczenia efektów długotrwałej terapii, a w konsekwencji rodzi zagrożenie naruszania porządku prawnego. Na wsparcie swojego wystąpienia Sąd Rejonowy powołał postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 sierpnia 2005 r., III KO 47/05, LEX nr 153240 (w tekście błędnie podano sygnaturę – II KO 47/05), w którym wyrażono pogląd, że dobro wymiaru sprawiedliwości przemawia za przekazaniem

sprawy innemu sądowi, o ile w sprawie zawisłej przed sądem miejscowo właściwym może w ogóle nie dojść do wydania orzeczenia kończącego postępowanie z powodu stanu zdrowia oskarżonego, którego uczestnictwo w rozprawie jest obowiązkowe.

Sąd nadmienił również, że za zasadnością wniosku przemawia fakt, iż żaden ze świadków zawnioskowanych do przesłuchania w akcie oskarżenia nie mieszka w S. lub jego okolicach.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Wniosek Sądu Rejonowego nie zasługuje na uwzględnienie. Nie respektuje on wyjątkowego charakteru instytucji określonej w tym przepisie, której stosowanie może nastąpić w szczególnie uzasadnionych wypadkach oraz przedstawia argumenty, który nie przekonują, iż dobro wymiaru sprawiedliwości przemawia za przekazaniem sprawy do rozpoznania innemu sądowi. Żadnego związku z omawianym zagadnieniem nie ma miejsce zamieszkania zawnioskowanych do przesłuchania świadków, z kolei powołane orzeczenie Sądu Najwyższego zostało wydane w zupełnie innej sytuacji, kiedy to poważna choroba oskarżonego wykluczała jego udział w rozprawie przed sądem miejscowo właściwym (zob. także postanowienie SN z dnia 16 czerwca 2015 r., III KO 36/15, LEX nr 1730710). Tymczasem stan zdrowia nie uniemożliwia D. S. dojazdu do S., zaś zbyt daleko idzie obawa Sądu, nie powiązana zresztą bezpośrednio z kwestią dobra wymiaru sprawiedliwości, że w razie pojawienia się w tym mieście powróci on do nałogu narkotycznego, względnie, wykonując zalecenie terapeuty nieprzyjeżdżania do S., nie stawi się na rozprawie. Przy zaistnieniu szczególnych okoliczności życiowych, do których należy udział w rozprawie sądowej, oskarżony musi godzić się z przyjazdem do miejsc, których, być może, wolałby unikać. Gdyby przyjąć, że zachodzi poważna obawa, iż przyjeżdżając na rozprawę do S., od razu nabędzie też w tym mieście środki odurzające i powróci do nałogu, to wypadłoby uznać za praktycznie bezwartościową długotrwałą terapię, której się poddał i stwierdzić, że oskarżony tylko pozornie chce zerwać z nałogiem i powróci do niego przy innej okazji.

Poza polem widzenia Sądu Rejonowego pozostały również realia procesowe sprawy. Pomijając okoliczność, że udział oskarżonego w rozprawie nie jest

obowiązkowy (art. 374 § 1 k.p.k.), zawarte przez niego z prokuratorem porozumienie pozwala przyjąć, że rozstrzygnięcie sprawy może nastąpić już na pierwszej rozprawie. Nie jest też wykluczone, wydaje się, że nawet celowe, wyznaczenie zamiast rozprawy posiedzenia, na którym prokurator oraz oskarżony wypowiedzieliby się co do wniosku oskarżyciela posiłkowego o orzeczenie obowiązku naprawienia szkody, a w razie jego zaakceptowania przez strony, wydanie wyroku bez przeprowadzenia rozprawy. Widać więc, że w grę wchodzi nie rodzący ewentualne niebezpieczeństwo dla oskarżonego jego powrót do S., ale jednorazowy, przyjazd do tego miasta, który w razie potrzeby może być zrealizowany w asyście osoby towarzyszącej.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.

kc